

Wydanie I  
LÓDŹ, sobota 4 i niedziela 5 marca 1989 roku  
Rok XLIV 54 (12871)  
PL ISSN 0209-7707 Nr indeksu 36004  
Cena 50 zł

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi



### Obrađowała Łódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR Sprostac' wymaganiom czasu

W udziale członka Biura Politycznego KC PZPR: premiera M. Rakowskiego i W. Pyrkosza oraz szefa URM M. Janiszewskiego obrađowała wczoraj w ŁÓKI Łódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR. Obecni byli: przewodniczący Rady Łódzkiej PRON J. Jabikiewicz, prezes ŁK ZSL J. Chojnacki, wiceprzewodniczący ŁK SD J. Rachowski, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi prof. A. F. Grabski i prezydent Łodzi J. Pietrzyk.

Przewodzący obrady i sekretarz ŁK PZPR J. Niewiadomski przedstawił 257 delegatom ocenę dokonań i zarys zadań dla 75-tysięcznej organizacji partyjnej województwa łódzkiego. Po przełomie, jakim były uchwały X Plenum, nie można patrzeć tylko za siebie, wrócić wciąż do dyskusji nad koniecznością zmian, trzeba je wcielić w życie, kończąc z wiecznym usprawiedliwianiem wszystkiego i wszystkich obiektywnymi trudnościami. Dyskusja przed konferencją pokazała, że choć to bardzo trudne

partia musi sprostać wymaganiom czasu a wśród wielu rzeczy ważnych i bardzo ważnych najważniejsza jest jednak gospodarka. Dlatego też tak martwi niesprawiedliwy podział dochodu narodowego na poszczególne województwa, stałe utrzymywanie się sytuacji

gdy Łódź bardzo wiele do tego dochodu wnosi a tak niewiele w stosunku do potrzeb otrzymuje. Nie chodzi tu tylko o subiektywne odczucia łodzian — dziś wykrystuje się potencjał łódzkiego przemysłu tylko w dwóch trzecich (DALSZY CIĄG NA STR. 5)

### Podzespól ds. nauki, oświaty i postępu technicznego Kontrowersyjny problem „starych adiunktów”

3 BM. NA SWYM KOLEJNYM POSIEDZENIU, ZEBRAŁ SIĘ PODZESPÓŁ „OKRĄGLEGO STOŁU” DS. NAUKI, OŚWIATY I POSTĘPU TECHNICZNEGO. OBRADOM WSPÓLPRZEWODNICZYLI: JACEK FISIĄK, HENRYK SAMSONOWICZ I JAN ZACIURA. O PRZEBIEGU DEBATY POINFORMOWAŁ DZIENNIKARZY PAP PRZEDSTAWICIEL BIURA PRASOWEGO RZĄDU — PRZEMYSŁAW WISNIEWSKI.

49 proc. kadry naukowej w wyższych szkołach technicznych, ponad 40 proc. w akademiach ekonomicznych, a ponad 37 proc. — na uniwersytetach. Celowe — zdaniem mówcy — byłoby ograniczenie odsetka tej grupy do ok. 25 proc. ogółu kadry naukowej, przy czym

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

### Podzespól ds. ekologii Już tylko kwestia zapisu

3 bm. obrađował podzespól ds. ekologii. Obradom współprzewodniczyli: Jerzy Kołodziejki i Stefan Kozłowski. O przebiegu dyskusji poinformował dziennikarzy PAP przedstawiciel Biura Prasowego Rządu Dariusz Jadowski.

Kolejny, szósty dzień obrad poświęcony był pracy nad zredagowaniem wspólnych ustaleń dotyczących zagadnień ochrony środowiska. Na poprzednich posiedze-

niach osiągnięto consensus w większości dyskusowanych problemów. Pozostała jedynie kwestia zapisu którego brzmienie powinno wyrażać precyzyjnie zarówno idee ustaleń jak i wskazywać kierunki ich realizacji.

Uzgodnienia dotyczyły m. in. takich kwestii jak: przyjęcie oraz konsekwentne respektowanie zasady ekorozwoju i wynikającej z niej ekopolityki, jako wiodących dla dalszego społecznego i gospodarczego rozwoju kraju. Ich celem jest zachowanie równowagi ekologicznej w podstawowych ekosystemach, tworzenie niezbędnych

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)



W taki oto sposób karykaturzysta francuskiego „L'EXPRESS” widać obecną sytuację w naszym kraju.

### ILE DLA NAUCZYCIELI?

Po długotrwałych przetargach pracowników oświaty z władzami, negocjacji prowadzonych uśrednianie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i akcją protestacyjną pedagogów w wielu rejonach kraju, dokonana została wreszcie oczekiwana od dawna waloryzacja płac nauczycieli, w stopniu uwzględniającym częściowo postępującą inflację złotych. Na mocy uchwały nr 23 Rady Ministrów z 23 lutego br. nauczycielskie uposażenia wzrastają średnio o około 40 proc.

Przypomnijmy, że dotychczas minimalne płace podstawowe dla nauczycieli o najkrótszym stażu pracy (do 2 lat) wynosiły: przy wykształceniu średnim niespełniającym — 20 tys. zł miesięcznie, średnim pedagogicznym — 23 tys. zł, studium nauczycielskim — 25 tys. zł, wyższym pedagogicznym — 31 tys. zł, doktoracie — 35 tys. zł. Maksymalna pensja dla nauczyciela ze stopniem doktorskim i 30-letnim stażem pracy mogła się zawierać w granicach 47.600-50.000 zł.

Nowa tabela płac przewiduje: dla nauczyciela z wykształceniem średnim niespełniającym wypracowania zasadnicze w granicach 30-31 tys. zł miesięcznie, średnim pedagogicznym — 34-35 tys. zł, studium nauczycielskim — 38-39 tys. zł. Wyższe wykształcenie bez przygotowania pedagogicznego gwarantuje płacę w wysokości 40-41 tys. zł. Oczywiście, dotyczy to nauczycieli o najkrótszym stażu pracy — do 2 lat.

Odpowiednio wyżej wynagradzani będą nauczyciele o najwyższych kwalifikacjach. I tak magister z przygotowaniem pedagogicznym, rozpoczynający pracę, będzie mógł otrzymać 48-52 tys. zł, zaś posiadacz stopnia doktorskiego — w granicach 56-60 tys. zł. Być może zachęci do adiunktów rezygnujących z pracy akademickiej do podjęcia zatrudnienia w oświacie. Staż pracy również będzie miał znaczący wpływ na wysokość uposażeń nauczycielskich. Oto np. przy przygotowaniu pedagogicznym, rozpoczynający pracę w oświacie z pensją 48 tys. zł miesięcznie, po dwóch latach może o-

trzymać do 52 tys. zł, po 4 latach — do 54 tys. zł, po 10 latach — (DALSZY CIĄG NA STR. 3)

### CO DZIEŃ niesie

Dzisiaj mamy sobotę, 4 marca. Imieniny obchodzą: DZIŚ: Kazimierz, Zuzanna, Witostaw. JUTRO: Adrian, Fryderyk, Ollwia. Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe epady deszczu. Temp. maks. w dzień około 8 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni i południowy.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 861,9 hPa (736,5 mm).

### Z kalendarza wydarzeń

1863 — Zg. A. Potiebnia, oficer rosyjski walczący po stronie polskich powstańców.  
1846 — Upadek powstania krakowskiego. Do miasta wracają wojska rosyjskie, austriackie i pruskie.  
1921 — Krajowy Zjazd PSL „Wyzwolenie”.  
1945 — Wyzwolenie Koszalin.

Taka sobie myśl  
Bankrutstwo życia, wyzwala inflację zamierzeń.

### Uśmiechnij się



Proszę zastawić przysięgę. Niech mi pani raczej opowie o słodkiej przeszłości.

W pierwszej części posiedzenia kontynuowano dyskusję na temat sytuacji w szkolnictwie wyższym i warunków jej poprawy. Na niepokojące zjawisko zbyt małego udziału młodzieży wiejskiej w zdobywaniu wyższego wykształcenia wskazał Jan Klamut, stwierdzając następnie, że taka sytuacja wbrew oczywistym potrzebom utrwala istniejące struktury społeczne.

Powrócił bardzo trudny i kontrowersyjny problem tzw. starych adiunktów. Minister edukacji narodowej Jacek Fisiak przedstawił w tej kwestii obszernie dane liczbowe, z których wynika, że obecna liczba adiunktów w szkolnictwie wyższym jest nadmierna — niemal dwukrotnie wyższa niż np. w r. 1975, przy mniejszej liczbie studentów. Adiunkci, według przytoczonych danych, stanowią ponad



A na Nowowiejskiej... wiosna. Fot.: A. WACH

### Szwecja zaproponowała utworzenie fundacji ochrony środowiska

Szwecja proponuje utworzenie europejskiej fundacji ochrony środowiska. Wniosek w tej sprawie złożony został formalnie w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie. Ządania utworzenia takiego funduszu, z którego można byłoby finansować niektóre inwestycje w Polsce i innych krajach otaczających Skandynawię, zgłaszane były wielokrotnie w szwedzkim parlamencie (Riksdagu) przez przedstawicieli różnych partii politycznych.

### Nagroda praw człowieka dla L. Wałęsy

Komitet Ministrów Rady Europy organizacja zrzeszająca 22 państwa zachodnioeuropejskie, przyznał nagrodę praw człowieka tej organizacji Lechowi Wałęsie i Międzynarodowej Federacji Helsińskiej na Rzecz Praw Człowieka — informuje agencja AFP.

Obie nagrody przyznano za „wyjątkowy wkład do sprawy praw człowieka, zgodnie z zasadami wolności indywidualnej, wolności politycznej i supremacji prawa” — głosi komunikat ogłoszony w Strasburgu.

Według szwedzkich ocen, sekretariat EKG będzie mógł wystąpić z gotowym programem w 1990 r. Jak dowiaduje się korespondent PAP rząd szwedzki dokonał przed złożeniem wniosku szczegółowego sondażu na temat jego realizacji.

Wniosek w tej sprawie złożony został formalnie w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie. Ządania utworzenia takiego funduszu, z którego można byłoby finansować niektóre inwestycje w Polsce i innych krajach otaczających Skandynawię, zgłaszane były wielokrotnie w szwedzkim parlamencie (Riksdagu) przez przedstawicieli różnych partii politycznych.

### MINIULICA W OHIO

Jedną z najkrótszych ulic w świecie znajduje się w amerykańskim mieście Beaufort, w stanie Ohio. Jej długość wynosi zaledwie 16 metrów. Miniulica nosi imię 25 prezydenta Stanów Zjednoczonych Williama McKinleya. Chętnie jest swiedzana przez turystów.

Opr. (K)

### „Westa” przy S'Grawendykwal 104

(INF. WEASNA). Wczoraj — po wcześniejszych rozmowach prezesa Westy Janusza Baranowskiego w siedzibie „Lloyda” w Londynie — dokonano uroczystego otwarcia biura „Westy” w Rotterdamie, przy ul. S'Grawendykwal 104. W uroczystości otwarcia uczestniczyli: I sekretarz ambasady PRL w Holandii Andrzej Macenowicz i dyrektor firmy ubezpieczeniowej „VAN ELICK” Jaap de Knecht. Pierwszym dyrektorem biura „Westy” na krainie Beneluxu został Witold Kawczyński. Podpisano porozumienie z firmą holenderską która będzie pośredniczyć w reasekuracji dużych ubezpieczeń gospodarczych „Westy” na terenie Holandii.

(W. M.)



DYREKTOR VOLVO PŁACI MANDAT

Pehr Gyllenhammar jest jednym z dyrektorów koncernu samochodowego Volvo. 7 grudnia ub. roku zbyt późno wyszedł z domu do pracy,

poślą dziennik „Express”. De pracy jechał samochodem, aby nie spóźnić się jechał zbyt szybko, ponad 70 km/godz.

Został zatrzymany przez policję i musiał zapłacić mandat. Miał i tak szczęście, bo gdyby jechał trochę szybciej — 75 km/godz. straciłby prawie jazdy.

### KOLEKCJA WIDOKÓWEK

66-letni Władimir Ursiś od dzieciństwa zbiera karty pocztowe. W jego kolekcji znajduje się ok. 50 tys. widokówek, z tego prawie 5 tys. poświęconych jest rodzinnemu miastu Ursiścia-Ull.

Kolekcjonerowi składają wisyty historycy i filmowcy, pragnący na podstawie zdjęć odtworzyć warunki życia i obowiązującą w Jugosławii modę w latach ubiegłych oraz nastroj i architekturę ulic.

H. Langierowicz dmucha na zimne

(Red. W. Wróbel telefonuje z Gdańska)

Dziś wieczorem w gdańskiej hali...

deska nie powinniśmy przegrać w Gdańsku...

Julianowska, al. Włóknarzy pod „Juventus”

ATRAKCYJNY FINISZ ŁÓDZKIEGO ETAPU WP

Brak jedności wśród działaczy kolarstwa amatorskiego...

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego...

Mistrzostwo Europy i rekordy świata...

...zdobył i ustanowił w Kopenhadze...

Przyjmujemy, że I etap wynosi 80 km...

Dziś w hali przy al. Unii

LKS - Wisła w walce o „brąz”

Kolejną przed tygodniem drugą serią spotkań play-off w ekstraklasie...

własnej hali krakowską Wisłę (początek meczu o godz. 17)...

KALENDARZYK KIBICA

SIATKÓWKA. I liga kobiet: LKS - Wisła Kraków...

Pod ligowymi koszami

Dziś odbędzie się rewanżowe spotkanie play-off w ekstraklasie...

SD PRL o prawie prasowym

cenzurze i prasie podziemnej

3 bm. w Warszawie obradowało Prezydium Zarządu Głównego SD PRL...

„Marchlewski” „Lenora”

Przetargi placowe

Wczoraj w godzinach popołudniowych kontynuowano w ZPB im. J. Marchlewskiego...

Kontrowersyjny problem „starych adiunktów”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) decyzyje w tej kwestii są obecnie w gestii rektorów...

Mieszne też do 13

Od początku lutego br. mamy w Łodzi nową organizację pracy handlu...

Rozwój współpracy z Ukrainą SRR

3 bm. przez Rady Ministrów MIECZYSLAW F. RAKOWSKI...

Krowie czworaczki

Zootechnicy-praktycy stwierdzają, iż krowie czworaczki są wyjątkowo rzadkością w hodowli...

INFORMUJEMY

Okragowy Związek Tenisowy w Łodzi zawiadania za naszym pośrednictwem...

Posiedzenie rządu RFN

poświęcone sprawom polskim

Rokowania z Polską posuwają się pomyślnie, jakkolwiek o obie strony...

spłaci we własnej walucie - pisze agencja DPA.

Wenezuela zawiesiła spłaty długów

Prezydent Wenezueli Carlos Andres Perez poinformował w piątek...

2000 znalazło się w szpitalach na skutek obrażeń. Perez dodał...

Już tylko kwestia zapisu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) warunków dla odnowy sił człowieka...

organizacyjnych dla państwowych służb ochrony środowiska...

Rząd norweski zamroza płace

Rząd norweski zapowiedział ustawowe ograniczenie wzrostu płac...

4 proc. Rząd norweski spodziewa się, że wzrost cen utrzyma się...

Śmiertelne postrzelenie 17-letniego chłopca

W Darłowie (woj. koszaliński) na terenie tzw. miasteczka ruchu drogowego...

Z ostatniej chwili W. Żukrowski ponownie prezesem ZLP

24 godziny 24 godziny

W WARSZAWIE rozpoczęło się 2 dniowe XXV walne zebranie Związku Kompozytorów Polskich...

3 bm. zakończył w Warszawie dwudniowe obrady XXIV Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich...

Wezwanie o pomoc z Afganistanu

Afgańskie Towarzystwo Czerwonego Półksiężycza skierowało do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża...

KROKOWKA WYPADKÓW Godz. 9.50. - Na ul. Cyganów przy ul. Krakowskiej...

# Komputerek na bimbererek

(Korespondencja własna z Wilna)

Po mojej pierwszej korespondencji odebrałem kilka telefonów. Sprawili mi dużą radość, dzwoniłi łódzcy wilanianie, prosząc o dalsze relacje z ich ukochanego miasta. Nie odbyło się też bez polajania. Pewien starszy pan oświadczył, że po pełniem błąd, pisząc, że ci, co w roku 1945 przybyli do Łodzi z ziemi wileńskiej i grodzieńskiej, to repatrianci. Repatriant to człowiek, który wraca do swej ojczyzny. My wówczas — mówili przez telefon ów pan — nie wracaliśmy, a opuściliśmy naszą ojczyznę. Tymczasem, że po wojnie nazywaliśmy tak wszystkich rodaków, którzy przybywali ze Wschodu i Zachodu do kraju w nowych granicach, a sprawnie zajmował się tym Państwowy Urząd Repatriacyjny.

W Wilnie nie ma śladu po słynnym „Zorzu”, nie ma też restauracji „Pod Bukietem” na rogu dawnej ul. Mickiewicza i Dąbrowskiego natomiast luksusowe restauracje znajdują się w hotelu „Lietuva”, ale to standard międzynarodowy. Tam też chciałem posmakować wileńskich koldunów. Bezskutecznie. Oświadczone mi że to danie jest bardzo pracochłonne i tanie więc się nie opłaca. Kolduny „dopadli” dopiero w Mińsku w restauracji hotelu „Planeta”. Płacąc rachunek powiedziałem, że mi bardzo smakowały. — Nie dziwnego, przecież to import z Polski, mroźniki ze słynnego „Izlepolu” — odparł skromnie kelner, oczywiście po rosyjsku.

Ale wróćmy do Wilna. Siedzą w „Gastronomie” na stołku przy barze i sącąc moje przydzielone sto gramów stołecznej (więcej nie podają). Obok też starszy pan. Nawiazła się rozmowa. Ucieszył się, że może porozmawiać z rodakiem z kraju. Pochodził z miejscowości o 20 kilometrów odległej od Wilna, gdzie Polacy stanowią 90 proc. mieszkańców. Od dwudziestu kilku lat jest głównym księgowym w polskim kolchozie. Polskim, bowiem zdecydowana większość pracowników to miejscowi, jest trochę Rosjan i kil-

niektórych regionach ograniczono nawet o 70 proc. W ubiegłym roku, jak podał centralny urząd statystyczny, spożycie alkoholu spadło o 20 procent, a skarb państwa w pozycji spożywczej ludności w przychodach jest „do tyłu” o 35 miliardów rubli.

Niestety w tym samym sprawozdaniu możemy przeczytać, że spożycie cukru wzrosło dwukrotnie, mimo reglamentacji tego artykułu. Większość prasy radzieckiej krytykuje administracyjny sposób walki z alkoholisizmem i udawania, że ilość pędzonego obecnie samogonu przewyższa ilość uzyskaną z ograniczenia państwowej produkcji. Prasa podaje też szczegóły ujawnionych przestępstw. Np. w jednym z kolchozów do tego celu użyto lokomobile, a dochód przekroczył zyski osiągnięte ze sprzedaży produkcji rolnej. Mnie jednak najbardziej podobał się przykład z komputerem.

Republiki nadbałtyckie słyną w całym Związku Radzieckim z produkcji wysokiej jakości aparatury elektronicznej m.in. radiodiodników, telewizorów, komputerów. Jeden z młodych naukowców miał w domu aparat do pedzenia bimbru. Podłączył ją do komputera, który

odpowiednio zaprogramował. Rano gdy udawał się do pracy włączył aparat, wykorzystując kuchenkę gazową i kran. Po powrocie z pracy w pojemniku były już dwa litry spirytyusu, a aparat wyłączone. Może być przerwa w dostawie wody. Groziło to wybuchem, ale i na tę ewentualność komputer był zaprogramowany. Po prostu wyłączał aparat.

Sprawa była się nie wydała, gdyby nie pazerność młodego racjonalizatora. Chciał uzbierać pieniądze na łódź, więc zaczął masowo produkować ową dość skomplikowaną aparat. Cena w granicach dostawki wideo. Zbyt miał duży, ale nieduży. Gdy w Wilnie zapytałem kolegę dziennikarza z prasy rosyjskiej, co oprócz cukru jest na kartki na Litwie z dumą odpowiedział:

— Nic. U nas nie ma kartki! — Jak to nie ma, kiedy w sklepie chciałem kupić cukier, to dowiedziałem się, że muszę mieć jakiś papierki! — Tak, nie kartkę, lecz zaproszenie! Zaproszenie do zakupu kilograma cukru na miesiąc. Obywatel otrzymuje do domu. Dostarcza mu przedstawiciel komitetu blokowego, lub osiedlowego!

No taki! Głośno już u nas, że mają być zniesione kartki na mięso. To dobrze, ale może być tak dla emerytów, zamiast kartek dać zaproszenia do kupna mięsa po starzych cenach?

ADAM BIEŃKOWSKI

P.S. Koleżdy pytają mnie dlaczego korespondencje z Wilna drukuje właśnie w „Dzienniku Łódzkim”? To proste. „DL” był zaraz po wojnie łódzką gazetą założoną i redagowaną przez wilanin. Pierwszym naczelnym redaktorem był Anatol Mikulko, znany wileński publicysta, a z zawodu lekarz — ginekolog. Byli tam również Jarosław Nielecki, Władek Lachowicz, Wiktor Małski, Karol Bukowski, Kukulak, a współpracowała cała plejada wilanin, których nazwisk już nie pamiętam.

A.B.



## ILE DLA NAUCZYCIELI?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

do 58 tys. zł, po 20 latach — 63 tys. zł, zaś po 30 latach — 68 tys. zł.

Najwyższą nową tabelą honoruje pedagogów ze stopniem doktorskim, przewidując: po 4 latach pracy — do 60 tys. zł, po 8 latach — do 75 tys. zł, po 13 latach — 80 tys. zł, a po 30 latach — do 96 tys. zł. Podnoszenie kwalifikacji przez nauczycieli będzie więc dla nich obecnie bardziej opłacalne niż dotychczas.

Podniesione też zostały dodatki za

wychowawstwo — z dotychczasowych 1-2 tys. zł do 3-4 tys. zł, w szkołach i internatach oraz 4-5 tys. zł w przedszkolach. Objęto nimi także nauczycieli prowadzących świetlice oraz pracujących w bursach i pólinternatach.

Również skromne dotychczas dodatki za poprawianie prac w zeszytach, z języka polskiego, wzrosły z 1-1,5 tys. zł do 3-5 tys. zł. Nie są to oczywiście wielkie pieniądze, ale choć w pewnym stopniu rekompensują niemałe codzienne ślęczenie nad zeszytami.

Tyle informacji w telegraficznym

skrócie. Jak nowe stawki przyjęli sami nauczyciele? Otóż z mieszanymi uczuciami. Jeszcze na początku roku zapewne takie propozycje uroszeń byłyby dla nich w miarę satysfakcjonujące, ale obecnie — gdy co kilka dni taka czy inna grupa zawodowa wywalcza sobie spore podwyżki do wcale niemałych dotychczasowych plac — nauczycielskie uroszenia szybko mogą się zdezwaluować. A okresowe waloryzacje — zwykłe spóźnione — nie nadążają za inflacją.

Nauczyciele zatem nie zamierzają poprzestać na tym, co im się dotychczas udało uzyskać. Tak więc najprawdopodobniej bój o nauczycielskie place trwać będzie nadal. Problem ów ma zresztą znacznie szerszy wymiar — chodzi bo-

wiem o to, by praca kwalifikowana, wymagająca odpowiedniego wykształcenia i przygotowania, była wreszcie również odpowiednio honorowana. Nawet bowiem i te najnowsze stawki dla nauczycieli nie dorównują placom np. szkolnego palacza c.o., nie mówiąc już o porównaniach z innymi zawodami robotniczymi, do wykonywania których nie potrzeba szczególnych kwalifikacji. W podobnej sytuacji co nauczyciele są również np. lekarze czy inżynierowie. Nauczyciele twierdzą zatem, że cały system plac — nie tylko dla pedagogów — trzeba przestawić z głowy na nogi. Wówczas nie będzie takich problemów jak obecnie.

ZBIGNIEW S. NOWAK



Charakterystyczna rozgrywka toczy się od wielu tygodni w Waszyngtonie. Nie należy ona do najwzajemniejszych, ale rzuca światło na polityczną kuchnię, pokazuje sposoby wyrażania sobie pozycji do ataku, wykorzystywania różnych słabości ludzi zaangażowanych w „korytarze władzy”. Od pewnego czasu nazywa się to „być albo nie być” Johna Towera.

John Tower, teksańczyk, nie jest nowicjuszem w polityce. Od wielu już lat zasiada w Senacie amerykańskim, do niedawna pełnił odpowiedzialną funkcję przewodniczącego senackiego komitetu sił zbrojnych. Teraz miał nadejść nowy etap jego kariery — prezydent Bush mianował go sekretarzem obrony, czyli szefem Pentagonu. Szokował w tym, że tę nominację musi zatwierdzić Senat. I tu zaczęły się schody...

Już pierwsze przesłuchania Towera jako kandydata na sekretarza obrony pokazały, że nie będzie miał łatwego życia z byłymi kolegami — senatorami. Najpierw pytano go o pieniądze, które wziął od firm zbrojeniowych jako konsultant. Uzbierał się prawie milion. Tower zapewnił, że już z tymi konsultacjami skończył. Sięgnięto do innej beczki: kobiety i alkohol. Zlecono dochodzenie FBI, które nie rewelacyjnie nie znalazło, bo o dwóch rodowadach senatora i często zmienianych partnerkach wiedziano już wcześniej. Znane też były jego liczne wypadki do lokali rozrywkowych.

Tower uderzył w skruchą, przyrzekł unikać alkoholu, zgodnie z zaleceniem lekarzy, ale to nie na wiele się zdało — komitet sił zbrojnych, który go przesłuchiwał, odrzucił tę nominację. Teraz kolej na Senat w pełnym składzie. Tam głosowanie odroczone, by dać prezydentowi czas do namysłu.

Bush, prezydent republikański, nie ma w Senacie większości — zasiada w nim 55 demokratów i 45 republikanów. Prezydent dąży do przeciągnięcia na swoją stronę co najmniej 5 demokratów, aby był remis. Wówczas szale przeważą głos wiceprezydenta, będącego jednocześnie przewodniczącym Senatu. Trudne zadanie. Bush musi jednak podjąć wyzwanie, bo to jest w rzeczywistości próba sił z demokratyczną większością.

Wiadomo „co jest grane”. Nikomu nie przeszkadzały przywary Towera kiedy ten był senatorem, a wiedziano o nich doskonale. Chodzi o danie do zrozumienia, że senacka większość nie pozwoli prezydentowi na rozdawanie urzędów za dawne zasługi. W wypadku Towera mówi się o jego roli w oczyszczeniu Busha z winy podczas przesłuchań w sprawie afery Irangate.

Zupełnie nieoczekiwanie prezydent Bush znalazł się w kłopotliwej sytuacji na początku swej kadencji. W 200-letniej historii USA tylko ośmiu kandydów na

członków gabinetu Senat odrzucił. Ostatniemu przytrafiło się to Eisenhowerowi, ale już pod koniec jego drugiej kadencji. Bush nie może i nie chce pozwolić sobie już teraz na luksus porażki w starcie z Senatem — zrobi wszystko, by do niej nie dopuścić. Czy mu się to uda — to już zupełnie Inna historia.

Nie czytałem książki Salmana Rushdiego „Szatańskie wersety” i nie mam przystawowego „zielonego pojęcia” czy rzeczywiście autor obraził uczucia religijne wyznawców islamu Zakładam jednak, że tak istotnie się stało. Przyjmuję też do wiadomości fakt zakazu publikacji „Szatańskich wersetów” w państwach muzułmańskich. To jeszcze mieści się jakoś w normach obowiązujących w cywilizowanym świecie, natomiast cała reszta musi budzić wątpliwości i obawy...



Mam tu na myśli przede wszystkim wyznaczenie miliona dolarów za zamordowanie Rushdiego. Różnice religijne zawsze pociągają za sobą wielkie emocje, wojny, palenie na stosach. Ale przecież było to dawno, przed wiekami! Zdawać by się mogło, że fanatyzm religijny, to relikwii XV czy XVI wieku, a nam dwudziesty dobiega już koniec. Okazuje się jednak, że postęp techniczny, wejście

w erę komputerów i lotów kosmicznych, wcale nie położyły kresu fanatyzmowi o podłożu religijnym. „Szatańskie wersety” wcale nie są wyjątkiem, bo wystarczy przypomnieć Irlandię czy Sudan, Filipiny czy Indonezję.

W tej chwili sprawa Rushdiego stała się sprawą polityczną, rzutuje na stosunki Iranu z wieloma państwami. Najbardziej, co zrozumiałe, uwikłana jest Anglia, której obywatel jest Rushdie (z pochodzenia Hindus). Parlament irański uchwalił ultimatum wobec Londynu: jeśli w ciągu tygodnia rząd brytyjski nie srewiduje swego stanowiska wymierzonego przeciw islamowi i nie potępi książki brytyjskiego pisarza — nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych. Oczywiście Londyn to ultimatum odrzucił. Z drugiej strony odezwała się Międzynarodowa Federacja Księgarzy. Zapelowała ona do organizacji międzynarodowych o ochronę autorów, wydawnictw i księgarń.

Cała ta burza wokół książki przypomina starą prawdę — każdy ekstremizm jest niebezpieczny, każdy ucieka od siły argumentów, zastępując ją argumentem siły. Nieważne jaki jest rodzaj ekstremizmu — polityczny czy religijny, ważne jest odrzucenie racji rozumu, żywiołowe reagowanie na każdą inność, nietolerowanie jej, wrogość wobec przeciwnika, gotowość do unicestwienia go za każdą cenę.

U nas, niestety, także dochodzi do działań ekstremalnych — zamiast spokojnej dyskusji, respektu dla przeciwnika, słuchania racji drugiej strony, sięga się po kamienie i piły chodnikowe. Rozsądna — dominująca przecież — część społeczeństwa winna dać wyraz dezaprobacji dla tych — rzadkich na szczęście — zjawisk, prowadzących w prostej linii do anarchii, na którą nie może sobie pozwolić, mający wysokie aspiracje kulturalne, naród.

A amerykański tygodnik „Time” usnał Vanessa Redgrave za najlepszą aktorkę angielskiego świata. Bardzo mnie to ucieszyło, gdyż ta Angielka spełniła niedawno zrobiona na mnie ogromne wrażenie w filmie „Julia” wyświetlanym w TV. W „Time” wyzytałem o jej innych, nieuczynkowych talentach, jak również o ekstrawagancjach. Zaczynając od tego, że Redgrave (51 lat) popiera od lat walkę Palestyńczyków o prawo do ojczyzny. Zamknęła jej to drogę do Hollywood w 1978 z, bo wtedy

właśnie, odbierając nagrodę za wspomnianą „Julie”, powiedziała zwracając się do jurorów: — Dziękuję, że nie daliśmy się zastraszyć tej bandzie syjonistycznych chuliganów, którzy znieważyli walkę Żydów przeciw faszyzmowi. Chodziło jej o demonstrantów halasujących na zewnątrz, a oskarżono ją potem, że uważa wszystkich Żydów za chuliganów.

W życiu osobistym też nie jest konwencjonalna. Najpierw była żoną reżysera Tony Richardsona, a kiedy ten zdradził ją z Jeanne Moreau, związała się z aktorem Franco Nero. Z pierwszym miała dwie córki, z drugim syna. Teraz, jak pisze „Time”, dzieli stół i łóżko z Timothy Daltonem (41 lat) — ostatnim odtwórcą Jamesa Bonda.



Miał rację Lawrence Olivier mówiąc do widowni w londyńskim teatrze Old Vic: — „Panie i panowie, tego wieczora narodziła się gwiazda — Laertes ma córkę”. Było to 30 stycznia 1937 r. Laertes grał ojciec Vanessa — Michael. Wielki Olivier był wówczas Hamletem.

HENRYK WALENDA

CZY KUPIA PAŃSTWO CZOLEG?



ma dowiedzieć umiejętności wy- stępowania przed ludźmi.

TO SĄ KOLCZYKI

Dyktatorzy mody rzadko za- stanawiają się nad wagą pro- ponowanych ozdób. Dlatego pa- nie szaszycy nie mają pojęcia, jaki ciężar dźwigają na szyi czy w uszach. Inaczej dzieje się w plemienu Dajaków, żyjącym na Borneo. Tam wartość kobiety mierzy się „siłą udźwigu”. Re- kordzistki potrafią paradować z kolczykami o wadze 2,5 kg. Cze- go nie zrobią kobiety, by się podobać!

TO JEST SZTUKA

O tym, że napisanie książki wymaga wiele trudu i wyrze- czeń wiedzą wszyscy, ale tylko nieliczni domyślają się ile trze- ba włożyć pracy w napisanie przedmowy. Bibliotekarze an- gielscy przejeździ niedawno ty- siące tomów i ustalili, że naj- bardziej natrudził się anonimowy autor wstępu do wydanej w 1726 r. książki L. Weisslinge- ra „Uparte fakty”. Cały tom li- czy 618 stron, z czego przed- mowa zajmuje... 470. Najbardziej lapidarnie przedmowy pisał francuski prawnik Charles Des- moulins, który nie pozwalał ni- komu na jakiegokolwiek wstępne interpretacje swych dzieł, a każde z nich zaczynał jedno- zdaniowo: „Jestem tym, który nikomu i w niczym nie ustę- puję, którego nikt niczego nie mo- że nauczyć”.

Sofia Loren czyli...

Niepokojący urok 54-letniej mamy

— Co trzeba robić by być tak poe- lażającą w wieku 54 lat? — Albo należy chodzić z jedną ręką opartą na biodrze i trzymać na głowie śliczny koszyk z warzy- wami i wtedy ma się szlachetne ruchy i królewski chód chłopiec sycylijskich albo tak jak ja, co- dziennie się gimnastykować. To moja doktryna, ale nie obsesja. To sposób na życie.

— Mam nadzieję... Czy sądzi pan, że to oryginalna odpowiedź ze strony matki? Carlo ma 20 lat, Eduardo 16, ale zdarza mi się jesz- cze czekać na nich pod szkołą. I myślę, że sprawia im to przyjem- ność. Zgadzałem się nawet odgry- wać wobec ich kolegów rolę Sofii Loren. Żeby byli ze mnie dumni. Ale nie chciałabym, by byli tyl- ko synami gwiazdy, ale przede wszystkim sobą. Proszę mnie ra- czej zapytać czy ja jestem z nich dumna...

— A jest pani? — Strasznie. Jak może matka nie być dumna ze swoich synów?

— Co robią? — Co chcą. Należą do tego typu matek, które szanują wolę swoich dzieci. Obaj bracia się kochają, ale bardzo się różnią. Młodszy Eduar- do przejawia zdolności aktorskie. Nie ma wśród naszych przyjaciół nikogo, kogo by nie nasiłdował, musimy go nawet hamować. Naj- większy sukces osiąga przy nasił- dowaniu swojego ojca. Jest dosko- niałym uczniem, studiuje w Szwaj- carii, a potem pojeździ na któryś z dużych uniwersytetów amery- kańskich na wykłady aktorskie i reżyserskie. Carlo, starszy, jest muzykiem. Ciasno mu w Genewie. Studiuje w Los Angeles, co pozwa- la mu na częste bywanie w na- szej posiadłości w Kalifornii. Jest znakomitym pianistą. Ale w dal- szym ciągu nie wie, czy będzie pianistą, kompozytorem, czy dy-

Katalończycy odchodzą

„Inspiracji dostarczają mi zawsze rzeczy najprostsze. Talerz, z któ- rego prosty człowiek je swoją zupeł- nie interesuje mnie o wiele bar- dziej niż śmiesznie bogate talerze ludzi bogatych. Sztuka ludowa zawsze głęboko mnie wzrusza. W tej sztuce nie ma żadnych sztucz- czek, żadnego oszukiwania. Zmierz- a ona prosto do sedna sprawy. Za- skakuje i jest tak bardzo różnorodna. Na początku swej artystycz- nej drogi byłem pod silnym wpływem Van Gogha, Cezanne'a i Cel- nika Rousseau. Od chwili, kiedy spodał mi się Rousseau, polubi- lem też sztukę ludową”.

Kto to taki? To Hiszpan, ściślej — Katalończyk, Joan Miró. Papię surrealizmu André Breton w 1928 roku napisał: — „Miró jest prawdopodobnie z nas wszystkich największym surrealistą”. Światowej sławy rzeźbiarz Alberto Giacometti powiedział kiedyś w zachwyceniu: — „Miró jest do tego stopnia malarzem, że wystarczy, jeśli zrobi na płótnie trzy plamy, aby stały się one obrazem”.

Miró jest Katalończykiem! Zatem synem krajiny wyjątkowej, w ja- kiej szczególny sposób przez bogów uprzywilejowanej, naznaczonej niewątpliwymi stylami i talentami. Przed wiekami... Tu właśnie, a nie gdzie indziej narodził się styl romański... W średniowieczu sławne były liczne katalońskie pracownie iluminatorskie i katalońskie malarze fresków... Włoski renesans za- wocował w Katalonii wieloma nieprzeciętnymi talentami, rzeźbiar- skimi i malarskimi... Tam też urodziło się kilku artystów, którzy wy- tyczali szlaki sztuki nowoczesnej... Wśród nich byli Salvador Dali i Joan Miró... Dali umarł dopiero co, Miró parę lat wcześniej.

Obaj są wleicy. Obaj „robili” surrealizm — każdy na własny spo- sób, na różny sposób, bardzo różny sposób. A i oni sami nie byli w niczym do siebie podobni...

„Kariera Miró w niczym by nie mogła zadowolić amatorów ma- lowniczych przegód i niespodzianek. Nie starał się też jej upiększać, nie zdobywał sympatii publiczności romantyczną pozą. Miró — to człowiek małomówny obywatel się bez zwierzeń i komentarzy. Gdy jego dzieła pod niebiosa wynosiły wielbiciele, on pozostawał w dys- kretnym cieniu, uchodził nie zauważony. Nigdy o nic się nie ubiegał, nie krzątał się ani nie intrygował, by dać się poznać lub w jakikol- wiek sposób narzucić. A przecież mało kto jest tak jak on znany i uznany — a stało się tak dlatego, że jego malarstwo przyszło w porę; musiało wypełnić jakąś lukę, odpowiedzieć na jakieś potrzeby, dać współczesnemu człowiekowi coś, czego nie mógł znaleźć u in- nych malarzy, nawet największych” (Frank Elgar).

Czemu tak się dzieje? Może dlatego, że „Miró nie odnajduje ma- larstwa, on je wymyśla. Jak malarz prymitywny, jak dziecko”. Nie stawia problemów ani wielkich ani małych — „bo je ignoruje”; ig- noruje tradycję, starych mistrzów, awangardę, wszystko...

„Maluje swoje obrazy, ponieważ pobudza mnie do tego jakiś frag- ment rzeczywistości. Ten wstrząs może być spowodowany przez nie- kąk zwisającą z krawędzi płótna, spadającą kroplę wody, odcisk po- zostawiony przez mój kciuk na polyskującej powierzchni stołu. W każdym przypadku potrzebny jest mi jakiś punkt wyjścia. Może to być plamka kurzu czy smuga światła. Z takiej formy rodzi się ich cała seria, jedna prowadzi do drugiej. Kawałek nitki może dać początek nowemu światu. Wymyślam świat, wychodząc od rzeczy, które uchodzą za martwe. A kiedy nadaje mu tytuł, staje się on tym bardziej żywy. Tytuły wynajduję w trakcie pracy, podobnie jak w miarę powstawania obrazu — jedna rzecz prowadzi do drugiej. Kiedy już mam tytuł, żyję w jego aurze. Tytuł może stać się dla mnie czymś zupełnie realnym, tak samo jak model czy tego ko- bieta może stać się czymś realnym dla innego malarza. Dla mnie ty- tuł jest rzeczywistością bardzo konkretną”.

To pisał Miró. Tekst nosi tytuł: „Pracuję jak ogrodnik” i wydru- kowany został w 1959 roku, w paryskim czasopiśmie „LE XXme SIECLE”.

Jeszcze opowiem o Joanie Miró... ANDRZEJ GRUN



rygentem. Może odziedziczył talent po swojej babci? Moja matka była pianistką. Zaraziła nas wszyst- kich miłością do muzyki.

— Często ją pani widuje? — Wie pan, to przecież dla niej, by ją ucałować, pojechałam kilka lat temu do Włoch, gdzie siedzia- lam z powodu przepisów podatko- wych 17 dni w więzieniu. Ta de- cyzja nie była podyktowana rek- lamą. Mama nie lubiła podróżyć, a ja mieszkalam za granicą. Za- płata nie wydawała mi się zbyt duża, by jej dać to wielkie szczę- ście.

— A co pani maż Carlo Pentì o tym myślał?

— Mój maż zawsze szanował mo- je wybory. To bardzo otwarty u- myśł. Zawsze podziwiam jego du- żą kulturę.

— Często pani myśli o Włoszech?

— Czy uwierzy pan, że moje serce pozostało sercem małej nea- politanki? Jestem ciągle Włoszką, która zdobyła nieco więcej pew- ności siebie.

(Na podst. „Paris-Match” — AP)

PROSTOKINA Nie przeminęło

Podobno historie miłości nigdy się nie starzeją, ale dzieje tej są wręcz fenomenem. Pomyśleć, że historia Scarlett O'Hara i Rhett'a Butlera zaczęła się na ekranie 50 lat temu. 15 grudnia 1939 roku po dwu latach realizacji „Przeminęło z wiatrem” miało — niezwykle entuzjastycznie przyjętą — premi- erę w Atlancie. Jaki by to film gdyby ko- noczył go ten, kto realizował pierwsze zdjęcia, a więc George Cukor, albo ten kto robił końcowe czyli

Sam Wood? Ostatecznie jednak niemal wszystko reżyserował Victor Fleming.

Prof. Toepflitz, jakże słusznie, nazywa ten film „eposem nad eposami”. „Przeminęło z wiatrem” to z pewnością na długie lata największa i naj- doskonalsza produkcja hollywoodzka. Angielska aktorka Vivien Leigh (1913—1967) i amerykański supergwiazdor Clark Gable (1901—1960), podbili publiczność. Zdobyli najwyższe laury, choć wielu dziwiło się wówczas, że wśród 8 Oscarów (niektóre źródła podają, iż było ich 5) żaden nie przypadł Gable'owi. Przypominając niedawno na łamach „Fil- mu” rolę tego aktora, K. Zarębski dowodzi, iż największą sławę przyniosły mu filmy, w których nie chciał grać. Nie chciał np. zagrać reportera w „Ich nocach” F. Capry, a za tę rolę dostał swo- jego jedyne Oscara. Nie chciał też grać Butlera.

Jedno jest pewne, on i ona, a towarzyszyli im Leslie Howard w roli Aschleya i Olivia de Ha- villand jako jego żona Melanie, stworzyli niezwy- kłe sugestywne postacie. Wrzucyli nie tylko wi- dzok, ale samą autorkę powieści „Przeminęło z wiatrem” Margaret Mitchell. Rozmarzone oczy Scarlett i nonszalancki, jakże miękki, wygład Rhett'a zostają w pamięci. Byli bohaterami swoich czaso- w. Ona — nowoczesna kobieta z Południa, on — dzielny jankesem. Wspinał się uczucie, polityka, wielkie nadzieje, to wszystko wzięło się w jed- ność.

Po 10 latach rozpowszechniania film stał się ka- szowym rekordem wszechczasów. Teraz wchodzi do naszych kin i — jak wiecie niesie — mamy do niego prawa na dwa lata. Ten kolorowy obraz jest właśnie kolorowany ponownie przy pomocy komputera.

Wielu kinomanów zada sobie pewnie pytanie, który z filmów lat ostatnich powtórzy ośniewają- cą karierę „Przeminęło z wiatrem”? Odpowiedź jest zbyt prosta... Oscar Wilde powiedział nie- gdyś: „Odkrycie Ameryki było początkiem śmierci sztuki”. Chyba nie dotyczy to „Przeminęło z wiatrem”. RENATA SAS



Zbigniew Kuchowicz

Aleksander Fredro we fraku i w szlafroku

W najbliższych tygodniach nakładem łódzkiego oddziału KAW ukaza się książka znanego historyka prof. Zbigniewa Kuchowicza pt. „Aleksander Fredro we fraku i w szlafroku”. Autor przedstawia naszego największego komediopisarza w trycie codziennym, zwracając uwagę na sferę kulturową i bio- logiczną. Ta ostatnia dość rzadko uwzględniana jest przez naszą historiografię. Z. Kuchowicz uważa jednak, że bez wnik- ślecia w rolę i funkcję szerokiego poletko ciała nie może być mowy o pełnej, nowoczesnej biografii.

Za zgodą autora i wydawnictwa drukujemy fragmenty tej interesującej pracy. Dziś o obyczajach seksualnych środowi- ska młodego poety.

Fredro przede wszystkim w opinii potocznej, ale także i nie- których znawców przedmiotu, uchodził za pisarza podejmującego m. in. „śliską” tematykę. Erotyzm i seksualizm rzeczywiście cechowały pisarza przez drugi okres życia. Aby dociec, jakie były tego przyczyny, rozpatrzmy obyczaje środowiska, w jakim spędził mło- dność. Socjologowie bowiem twierdzą, że zachowania jednostki dają się zrozumieć dopiero we właściwym kontekście społeczno-kulturo- wym (...)

Właśnie w tej dobie nastąpiła licyzacja życia. W Księstwie War- szawskim wprowadzono Kodeks Napoleona, ustalający świecki cha- rakter małżeństwa — śluby cywilne — dopuszczający rozwody. Cywilne prawo małżeńskie było zwalczane przez sfery klerykalne i konserwatywne, które oburzały się na „rozwiązłość sakramentu mał- żeństwa” i głosili, że obraża ono „chrześcijańskie uczucia narodu”.

Na marginesie dodamy, że wśród przyczyn „szasadniających rozwój kodeks wymieniało cudzołóstwo z tą różnicą, że męzowi zawsze wolno było żądać rozwodu z powodu cudzołóstwa małżonki, a żona mogła wystąpić o rozwód tylko wtedy, gdy „maż trzymał będzie- niożnicę w domu wspólnym” (...)

Liberalnej atmosferze obyczajowej Księstwa Warszawskiego pa- tronowały wybitne autorytety Prezes Rady Stanu i Rady Ministrów Stanisław Kostka-Potocki był przekonany o liberalnym, głową ma- sonerii w swojej twórczości nieoceniałym, wręcz wielbił seks. Te- matyka seksualna w śmiały sposób podnosił w swym „Rodzie ludz- kim” Stanisław Staszic Kapitał rolę w kształtowaniu postaw i zachowań odegrała osobowość naczelnego wodza — księcia Józefa Poniatowskiego. Ze względu na jego popularność, skalę oddziaływa- nia wreszcie bezpośrednio kontakty z Fredrą, należy bliżej wejrzeć w te sprawy.

też traktował zakazy i rygory. Demonstracyjnie lekceważył zasady wstydlowości.

Pewnego razu, założywszy się, że „na koniu całą Warszawę w dzień biały przejeździ”, w towarzystwie dwóch innych „natu- rystów” dokonał tego wyczynu, który bynajmniej nie zaszkodził mu w opinii otoczenia. (Miało to miejsce około 1790 roku.) W tym czasie afiszował się też z piękną śpiewaczką Zella Sitańską, która obdarzyła go synem. W dobie rządów pruskich, jak pisze nawet jego biograf — apologeta Szymon Askenazy, spędzał czas na życiu „bar- dzo swobodnym, dostarczającym obfitego żniwa społecznej kronice skandalicznej”. „Bawił się rozkosznie — powie pamiętnikarz Antoni Magier — w otoczeniu pięknych kobiet”.

Jednocześnie utrzymywał od 1795 roku trwały, wrzdujący liczne komentarze, intymny związek ze starszą o dziesięć lat, nie- ładną, chudą, lecz inteligentną „pełną rozumu” emigrantką francu- ską, markizą czy hrabiną, Henriettą de Vauban. Według pewnych pamiętnikarzy i historyków była to osoba „młła”, „dyskretna”, „subtelna”, według przeważających opinii — „nieodpowiednie niesymp- tyczna, grymasna, nieśmiała, przy tym bardziej interesowna, wy- korzystująca pozycję wszechwładną i faworyty do zaspokajania swej skąpoty”.

Jest pewne, iż pani ta, notabene formalnie mężatka, zamieszkała z nim „Pod Blachą”, prowadziła mu dom, dbała o jego zdrowie i sprawy materialne. Związek ten trwał do końca życia księcia; przy- jaciółką potęgował w 1813 roku spiesząc do Lipska... Faworyta nie tylko patronowała dowcipkowni i słonym anegdotom, lecz kon- trolowała, a nawet ułatwiała księciu przystępy erotyczne. Panowała powściązka opinia, że „nie tylko ks. Józefowi w jego ciągłych mi- łostkach nie zawadzała, ale mu w nich szczęście dopomagala” (...)

O tym, iż Poniatowski lubił przeżywać o posmaku perwersyjnym, świadczy także przebieg romansu z Zofią z Potockich Czarnowska, która związała się z nim w 1808 roku. Posiadała nieprzeciętną uro- dę, „tysiące powabów”, ekscytowała i prowokowała męzczyzn swym zachowaniem, swobodą słownictwa, temperamentem. Według wiary- godnych relacji pamiętnikarskich „przewczesną krewkość” wykazy- wała już jako 15—16-letnia panienska.

Wykryto, że gdy zapadał zmrok, opuszczala potajemnie swój pokój i „biegła nocą, kiedy się tylko dało, do stajen, do młodego, przy- stojnego hajduka na nieczyście romansując, jak wielką jest demylności natury i jak jest trudne odrośnięcie estetycznej moralności o- stędniej szar cielecny”. W tej sytuacji wydane ja czym przedzej za maż za wuję Wincentego Czarnowskiego, lecz małżeństwo, jak moż- na było zresztą przewidzieć, rychło się rozpadło. W następnych la- tach stała się bohaterką rozlicznych skandali obyczajowych. Pisano o niej, że „tycie bezprzykładnie rozwiązła prowadząc”, „ugrzeźła w błocie i stała się przedmiotem obrzydzenia dla pokolenia nowego”.

W latach Księstwa Warszawskiego o obrzydzeniu nie było już mowy, otaczał ją rój wielbicielei. Choć obdarzyła wodza synem, nie myślała dotrzymać mu wierności, zdradzając go „na oczach War- szawy”. Między innymi prowadziła jednocześnie romans z bogatym utracjuszem Wiktorem Szołdrskim oraz urodziwym i krwistym oficerem Gawarem. Jak świadczy ówczesne relacje, księżą Józef nie- wiernością miłością wcale się nie przejmował.

Anna Nekwaśka wspomina: „Nie wiem, jak się oni wszyscy trzej

# Sprostac wymaganiom czasu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

A przeciez jest to przemysl dajacy produkcje rynkowa. Z niewykorzystania maszyn wynika tez konsekwencje placowe, ciagle jeszcze zmiany w gospodarce nie potrafia spowodowac by srednia pensja w Lodzi byla choc rowna sredniej krajowej.

Stad tez apel J. Niewiadomskiego o odbycie wlasnie w Lodzi posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Moza by wtedy omowic szanse miasta i jego przemyslu w utrwalaniu tendencji przyrostowych w gospodarce.

Placami lodzian zajal sie prof. A. F. Grabski. Za obliczeniami GUS podal, ze w styczniu srednia placu w polskiej gospodarce przekroczyla 71 tys. zl, a w Lodzi tylko nieco 63 tys. zl. Wiadomo, ze nie wszyscy moga tyle samo zarabiac, ale czy slusne jest by srednia placu w przemysle wydobywczym wynosila 126 tys. a we wlokiennictwie niecala 59 tys.

Mowi sie o Lodzi jako o miescie pracujacych kobiet, ale kazdy wie

ze czynila to z musu, by podpreporowac domowy budzet a za swa prace otrzymujac naprawde niewielkie wynagrodzenie. Podobne opinie o sytuacji w przemysle lekkiem wyrazal P. Szymański, przypominajac iz zwiazkowcy juz rok temu przewidywali wzrost niepokoju na tle placowym. Dlatego tez ich strajki w lodzkich fabrykach nie zaskoczyly.

O pieniadzach mowil tez Z. Kozlowski twierdzac, ze sa coraz wieksze tancza w radach narodowych jak podzielić bardzo skromny budzet przy olbrzymich potrzebach. Nadal, mimo stawiania na przedsiobiorczych, te rady które umiaja sobie dorobic musza dofinansowywac te, które nie umieja, albo nie chca szukac dodatkowych pieniedzy. Oznacza to triumf przeciwnictwa nad inicjatywa.

R. Baginski byl zdania, ze partia nadal nie nadaza za tempem zmian, nadal zmienia sie tylko wtedy gdy wymaga tego cisnienie ze wnetrze. Ciagle tez trudno jest tej organom kierowniczym zrozumiac, ze zwykli ludzie maja na co dzien kontakt z POP i komitetami zakladowymi i trzeba je wspierac a nie kregowac biurokracja. Ciagle dominuje zasada, iz jak nie ma sprawozdania, nie ma dzialalnosc, a ocenia sie POP czy KZ biorac pod uwage lizebne dokumenty nadeslanych do instancji zamiast rzeczywista prace. Na mizerne wyniki zmian gospodarczych zwrócila uwage K. Baszczyńska mowiac, ze biedni biednieja, bogaci sa coraz zamożniejsi a „srodek” sie denerwuje, czekajac na przelom.

W dyskusji udzial wzięli takze: J. Chechliński, J. Chojnacki, H. Suskiewicz, A. Junka, B. Malinowski, J. Pietrzyk, R. Jachman, B. Moczowski, A. Waleczak, K. Orzechowski, F. Piecuch i P. Kaźmierczak.

Do tych i innych głosów w dyskusji ustosunkowal sie M. F. Rakowski. Uznajac racje delegatów zapowiedzial lodzkie posiedzenie KERM, które stworzy mozliwosc konfrontacji lodzkiego potencjalu z potrzebami kraju. Zwrócila uwage, ze gospodarka nie moze ruszyc z kopyta z dnia na dzien, mimo ze rząd konstruuje zupełnie nowe zasady jej funkcjonowania. Nie chodzi tylko o zaleglosc z lat minionych, ale i o psychiczny balast 40-letniego juz sposobu kierowania zyciem gospodarczym kraju, do którego bardzo wielu przywyklo mimo iz rezultaty dal on niezbyt duze.

Ze zmianami ekonomicznymi idzie rozszerzenie wolnosci słowa, reformy polityczne i społeczne, uznanie faktu, ze Polacy maja różne poglądy i musza miec je jak wyrazac. Obraduje „okrągły stół”, coraz wiecej ludzi widzi, ze celem zmian jest wmontowanie ludzi myslacych inaczej na stale w mechaniczny kierownictwa państwem.

Tym procesom nie sprzyjaja strajki, bo mimo aleraz slusnych narzekan na niska placu, oslabiaja one i tak przeciez niezbyt silna gospodarka. Mowiac o partii premier stwierdzil, iz powstaje układ różnorodnych sil ubiegajacych sie o wpływy w społeczeństwie i niedlugo juz aby wprowadzic jednego posia do parlamentu trzeba sie bedzie sporo napracowac. Pogoda dla leniwych sie skonczyla, trzeba patrzec wzrodem, na to co nas czeka, a nie stale ogladac sie do tyłu i wytykac błędy i zaniedbania.

Na zakonczenie obrad konferencja przyjala stanowisko w którym, wskazujac na trudna sytuacje województwa zarowno w przemysle jak i gospodarce komunalnej, widzi nadzieje poprawy w przyspieszeniu reform i konsekwentnej realizacji zapowiedzianych zmian.

K. K.

# W ŻURNALU I... W ŻYCIU

Niedawno projektanci „Mody Polskiej” pod wodza J. Antkowiaka zorganizowali kameraine spotkanie seminaryjne dla osob „z blanz” czyli mimo wszystkie polskie niemoznosci „opetanych” moda. Leitmotiwem spotkania miały byc tendencje na jesien-zima 1989/90, z którymi niektórzy projektanci zdołali sie juz zapoznac na ostatnich targach Pret a Porter, tym razem pokazujacych nie tylko mode damską lecz rowniez męska i dziecięca.

O szczegolach i konkretnych stylach zdajemy jeszcze napisac. To zas co zaprezentowala „Moda Polska” bylo to bardziej osobiste impresje na temat. Ba, impresje poparte nawet niewielka ilustracja w postaci kilkunastu modeli, które przygotowane wczesniej, nie mogly byc dostowna kopia tego, co w Paryżu dalo sie zobaczyc. Ale tym bardziej chwala projektantom, zwlaszcza dla ich wyczucia tego, co lansowac bedzie nadchodzacy sezon.

Rzeczywiscie sporo w tym szaleństwie, ekstrawagancji — raz bardzo elegancjki w stylu angielskim („Windsor”), kiedy indziej duzo romantyzmu (George Sand) jakies zakietki jak fraki, zaboty, falbanki, kapelusze jak cylindry. Ba, to szaleństwo moze byc nawet bardzo teatralne („Plac Vendôme”).

słowem, co w stylu pani Simpson u Ritza. Trudno zaiste wyobrazic sobie elegancjke w podrózy w dlugim zakiecie o nierównym cyrkulu, z falbanistym jedwabnym zabotem u szyi do tego jakas etola, dluga pilsonawa spódnica i perły... Bezpieczniej juz zatem jest styl mowiac, ze elegancjka kobieta w podrózy zawsze nosi kostium...

Nam czesto i do tego daleko, ale co szkodzi pomarzyć... Z tego naplywu informacji zreszta zawsze cos zdołamy zaadaptowac do naszych warunków, dzieki czemu uczujemy sie ruzniej czy mniej powincjonalnie. A z tego całego szumu juz dzis wylosic moza sygnal, ze idzie dlugo — zwlaszcza na zime. Dlugo to znaczy za tydzie, przed kostke. Osobiscie bardzo to lubie, bo sylwetke wydłuża, a w naszym klimacie zima kazdemu zdrowiej w dluzszych ciuchach... W tej nadchodzacej modzie (tez wiosennej) daja znać o sobie chusty, powloczyste szale np. z etaminy, kapelusze, elegancjka stylizowana bizuteria — stosowna oczywiscie do wybranego stylu. Czyli inna do lat trzydziestych (np. perły), inna dla orientalnej egzotyki (zloty) czy stylu zwanego „Piestą” (jakies muszle, sznurki, drewno).

Moze nie najlatwiej u nas o te dodatki. Trzeba samemu wymyslisc czy zrobic, bo kupic pewno sie nie

# Troche szaleństwa



da. Ale za to jesli sie uda — efekt podwojny, bo bedzie i modne i indywidualne. A podobno najwieksza jest moda na indywidualizm.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ  
Rys. J. ANTKOWIAK

## Podzespól ds. górnictwa

### Determinacja strony rządowej

Na piątym posiedzeniu zebrał się 3 bm. podzespół ds. górnictwa „okrągłego stołu”. Obradom współprzewodniczyli: Marian Gustek, Rajmund Morie i Alojzy Pietrzyk. O przebiegu posiedzenia poinformował dziennikarzy PAP przedstawiciel Biura Prasowego Rządu Zbigniew Augustynowicz.

Strona koalicyjno-rządowa poinformowała, że dla wykazania determinowania na rzecz zmiany systemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie węglowym, w tym rozwiązania problemu pracy w dni ustawowo wolne od pracy — w uzgodnieniu z dyrektorem generalnym Wspólnoty Węgla Kamiennego zalechane zostanie wydobycie węgla na każdej zmianie nocnej z soboty na niedziele poczynsz od 1 czerwca br. Potwierdzono jednocześnie jeszcze raz gotowosc przeprowadzenia, w szerokiej konsultacji, intensywnych prac w latach 1989-90 nad ukształtowaniem nowego systemu ekonomiczno-finansowego i zarządzania w górnictwie węglowym.

W odpowiedzi strona opozycyjno-solidarnościowa stwierdzila, iz propozycje te sa niewystarczajace. Uznala je natomiast za pośrednie przyznanie, ze dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy i zwiazany z tym system organizacji pracy zbankrutowaly. Zwrócono sie do strony koalicyjno-rządowej o przedstawienie bardziej konkretnego programu wprowadzania wolnych sobót i odpowiedzi na propozycje strony opozycyjno-solidarnościowej.

Przeciwko stwierdzeniu, iz dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy i zwiazany z tym system organizacji pracy zbankrutowaly, zaprotestowal Marian Gustek. Górnictwo — stwierdzil — wywiązuje sie z zaplanowanych dla niego obowiazkow wydobyczych, realizuje dostawy w ramach wieloletnich umów eksportowych i zaspokaja potrzeby gospodarki.

Dyskutowano glownie nad systemem ekonomiczno-finansowym górnictwa i jego strukturami organizacyjnymi.

W zwiazku z zarysowanymi rozbieznosciami podzespół powolal grupę robocza, której zadaniem jest opracowanie jednego dokumentu, w którym zawarte beda stanowiska wszystkich stron w sprawie czasu pracy, systemu ekonomiczno-finansowego oraz struktur zarządzania w górnictwie.

Omawiana byla rowniez problematyka bezpieczenstwa i higieny pracy w górnictwie.

50 LAT TEMU

Nowym papieżem wybrany został — już w trzecim głosowaniu konklawe — kardynał Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII. Nowy papież jest Włochem, ma 64 lata, od 10 lat jest kardynałem, a od 1930 r. zajmował stanowisko sekretarza stanu.

Jak dowiaduje się „Republika”, Polska ma zamiar przystąpić do budowy kanału łączącego poprzez Wisłę, San, Dniestr, Prut i Dunaj, Bałtyk z Morzem Czarnym. Ta droga wodna o długości 1500 km wybudowana ma być wspólnie z Rumunią.

Lódzka LOPP rozpoczęła sprzedaż masek przeciwgazowych. Jak pisze prasa, „na razie nabywanie masek jest dobrowolne, istnieje jednak projekt, by wprowadzić przymus dla ludności cywilnej”.

## W ŁÓDZKIEJ PRASIE pisano

Tylko jeden dzień trwał proces łódzkiego wampira, Ferdynanda Grüniga. Za zamordowanie dwójki dzieci oraz porażenie i zwałeczenie trzeciogiego, Grünig skazany został na karę śmierci. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji.

## 25 LAT TEMU

Z dużym zainteresowaniem przyjęto w świecie memorandum rządu PRL w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie. Memorandum jest rozwinięciem i spezcyzowaniem polskiej inicjatywy, znanej w świecie pod nazwą „planu Gomułki”.

# AUTO MOTO

## Volvo — znaczy solidnie



Jak siegnąć pamięcią, samochody ciężarowe i osobowe marki Volvo kojarzyły się z niezwykle solidnym wykonaniem. W wypadku osobowych, volvo było i jest także uosobieniem bezpiecznego podróżowania.

W salonach samochodowych tej firmy często można było spotkać reklamowy plakat przedstawiający słońca stojącego na dachu samochodu osobowego. Konstrukcja ta gwarantowała trwałość nadwozia nawet w wypadku silnych uderzeń.

Z upływem lat nie stę nie zmieniło. Troska o bezpieczeństwo pasażerów i kierowcy jest jednym z podstawowych zadań konstruktorów tej firmy. Samochody osobowe, chociaż nie mają rewelacyjnie współczesnego oporów powietrza Cx, osiągnęły zupełnie przyzwyczajoną „przedkość” zapewniając przy tym komfort jazdy.

Początek istnienia zakładów szwedzkich „Volvo” przypada na rok 1927. Wtedy pojawił się pierwszy samochód osobowy typu Jacobus. Rok później wyprodukowano pierwsze ciężarówki Z upływem lat fabryka rozbudowała się. Powstały zakłady w Holandii, gdzie obecnie produkowane są mniejsze modele osobowych volvo.

Ciężarówką spod tego znaku, są szczególnie dobrze znane na polskich drogach, a to dzięki umowie podpisananej z zakładami na dostawę aut dla „Pekeesu”. Przez prawie 20 lat współpracę zakupiliśmy w Szwecji ok. 1300 tych samocho-

## Przetargi samochodów — lekarstwo na braki?

Tak się to wszystko ostatnio porobiło, że jeśli nie mamy przedpłaty, ale za to więcej gotówki, to samochód możemy kupić jedynie na giełdzie. Aby skrócić działalność wszelkiej maści handlarzy, w tym roku postanowiono 10 tys. samochodów osobowych sprzedać na oficjalnych przetargach. Jesteśmy już po pierwszym i niesłety wózków sprawy rozdił sie więcej wątpliwości niż było wcześniej.

Otóż na aukcje (w minioną sobotę) zorganizowaną w Warszawie „Polmozbyt” wystawił 48 pojazdów z usterkami. O ile jest do przeżycia np. zniszczona pokrywa od bagażnika — o tyle budzi sprzeciw np. wóz bez gwarancji na całą blachę nadwozia (!)

Głód samochodów jest tak duży, że sprzedane będą pojazdy w stanie zupełnie krytycznym, ale czy to ma być droga do uzdrowienia rynku?

Nie chciałbym już dłużej grzebać pomysłom z przetargami, ale po pierwszym z nich przeczuca — nie tylko zreszta moje — nie są najlepsze. „Polmozbyt” ma jeden argument: skoro nie ma samochodów w ogóle, to lepsze uszkodzone niż żadne. Niby racja, tyle ty-

ko, że jeśli ktoś naprawde chce kupić samochód i ma na to pieniądze, to chciałby kupić go i od razu jeździć. Tymczasem „Polmozbyt” sprzedajac np. polonezy z kierownicą z prawej strony, takiej mozliwosci nie daje. Kupujac więc na licytacjach handlarze i po przeróbkach wystawiają go na giełdzie. Tam trafiają na klienta, który potrzebuje auta od razu do jazdy. Ten wóz jednak już znacznie wiele więcej kosztuje, ale zysk zbiera handlarz.

Dopóki nie będzie samochodów pod dostatkim, zawsze będzie rynek kombinatorów. Wydaje się jednak, że pomysł z przetargami na razie jest nie do przyjęcia.

Swoją drogą, to jak to się dzieje, że aż tyle nowych przecież samochodów ma uszkodzenia transportowe? Czy nie ma sposobu aby delikatniej obchodzić się z wiedzionymi koleją pojazdami?

## MOTODROBIAZGI

W POLSCE za najniebezpieczniejszy dzień tygodnia uchodził piątek. Szczególnie duzo wypadków zdarza się w piątkowe późne popołudnie.

JAPONCZYCY nie tylko eksportują samochody, ale także kupują je. Z Europy do Kraju Kwitnącej Wiśni popłynę kilka tysięcy mercedesów volvo, opli i citroenów.

## W grupie różnie

Co jakiś czas „Radio Kierowców” podaje wiadomosc o spotkaniach użytkowników danej marki samochodów. Chociaz informacja rochodzi sie po całym kraju, właściciele mogą z niej skorzystac tylko mieszkajacy Warszawy i okolice.

Zastanawiam się czy w Lodzi nie zorganizowac grup właścicieli np. trabantów czy fiatów 126p. Spotkania odbywałyby się we własnym gronie — np. z mechanikami specjalizującymi się w naprawach wozów danej marki, przedstawicielami fabryki itp.

Wymiana doświadczeń, czy może części zamiennych, z pewnością w obecnej trudnej sytuacji posiadaczy samochodów może miec ogromne znaczenie.

Realizacja tego pomyslu zalezec bedzie od zainteresowania czytelników. Czekam zatem na listy z opiniami czy warto cos takiego planowac. A może ktos bedzie miał ciekawsza propozycje na ten temat?

Miejmy nadzieje, że swój głos wniosla w tej sprawie rowniez organizacje statutowo zajmujace się sprawami ludzi zmotoryzowanych. W stolicy skupienia posiadaczy poszczególnych marek podjęły się kluby motorowe. Czy Łódź ma szansę na coś podobnego?

Listy w tej sprawie prosze kierowac pod adresem: redakcji „DM”, z dopiskiem: „Magazyn Auto-Moto”.



Jugosłowiański samochód małowitrazowy „Yugo” był przez parę lat w USA motoryzacyjną rewelacją. Dziś gwiazda maleńkiego, jak na tamte warunki, pojazdu znacznie zbladla. Gwałtownie spada lizeba zamówień. Yugo przestaje być po prostu modne.

Także z oporami jest przyjmowane przez polskich kierowców. Promowane pod koniec ub. roku w Warszawie, jugosłowiańskie samochody, z uwagi na wysoką cenę, z trudem znajdują amatorów.

Nie ma takiego kłopotu ze zbytem opli, które podobnie jak yugo sprzedaje Polski Związek Motorowy. Zachodniolemieckie wozy, wszystkie z silnikami wyzokopreśnymi, idą jak ciepłe butki. Choć ceny nie

należą do najniższych (od 15.230 marek RFN za corse do 30.070 DM za omego 2,3 turbo) biuro sprzedaży PZMoI, ma sporo zamówień.

Na razie tylko te dwie marki zmagają się w handlowej ofercie niedawno powołanego biura. W przyszłości zestaw marek i modeli będzie znacznie bogatszy. Już teraz myśli się o sprowadzeniu citroenów BX 1,7 (czterodrzwiowych i combi), być może któryś z modeli fordów L. Zeby nie zapeszyć, pozostałamy tylko przy tych samochodach.

Nz.: yugo koral.

MAGAZYN REDAGUJE: RYSZARD PERCZAK

## O przyczepach słów kilka

Kilka lat temu monopolista w produkcji przyczep towarowych do samochodów osobowych były zakłady Predom-Presol w Niewiadowie k. Tomaszowa Maz. W ostatnich latach przybyło jednak konkurentów.

Przyczepy dwóch z nich zasłu-

gują na szczególną uwagę. Chodzi o wózki powstajace w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zapoliach k. Zdunskiej Woli oraz w Fabryce Maszyn Spożywczych „Spomasz” w Białymstoku.

Niewielkie, o ładowności do 200 kg, przyczepy z Białegostoku mogą być holowane przez każdy samochód osobowy. Były projektowane z myślą przede wszystkim o flacie 126p, ale widziałem je już przypięte i do poloneza.

Po pozytywnym przyjęciu przyczep przez użytkowników, „Spomasz” zapowiada produkcję liczącą kilka tysięcy sztuk rocznie. Niesłety, kłopoty z materiałami do ich produkcji — przynajmniej na razie — nieco przytłumiły zapał. Faktem jest, że białostocka przyczepka na giełdzie kosztuje obecnie około 150-180 tys. zł.

**MIEDZYNARODOWE  
TOWARZYSTWO GOSPODARCZE**

**„TURYSTYKA I REKREACJA”**

Spółka z obcym kapitałem  
(termin rejestracji marzec 1989 r.)

**PRZYJMIE  
DODATKOWYCH UDZIAŁOWCÓW.**

Jeden udział wynosi:

- dla Polaków — 1 milion złotych,
- dla obcokrajowców — 50 tys. dolarów USA.

Udziałowcy mogą objąć dowolną liczbę udziałów. Zakładany kapitał spółki: 250 mln zł i 500 tys. dolarów. Wg dokonanej analizy ekonomicznej kapitał spółki będzie wzrastał o 100 proc. w okresach nie dłuższych niż 4 lata oraz o procent wynikający z inflacji.

Dotychczas udział w spółce zgłosiły osoby fizyczne oraz jednostki gospodarki uosobionej.

Zakłada się, iż 30 proc. zysków w pierwszym okresie działalności spółki będzie wypłacane w postaci dywidend, tzn. od 12 do 18 proc. wartości udziału.

**Działalność spółki:**

- ▲ projektowanie i realizacja budowy, remontów, modernizacji hoteli, pensjonatów, ośrodków wypoczynkowych, campingowych, terenów rekreacyjnych, zielonych, itp. oraz dachy, domków rekreacyjnych i innych indywidualnych siedlisk rekreacyjnych,
- ▲ eksploatawanie wszelkich urządzeń: służących turystyce i rekreacji oraz produkcji sprzętu lub urządzeń turystycznych i rekreacyjnych,
- ▲ organizacja ruchu turystycznego — biuro podróży. Tymczasowa siedziba spółki — BIURO PODRÓŻY WOJCIECH MARZYŃSKI, ul. MATEJKI 27 w GODZ. 10-16. 668-k

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU  
POŃCZOSZNICZEGO IM. M. BUCZKA**

**„ZENIT”**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84

**ZATRUDNIĄ OD ZARAZ:**

- kierownika działu technicznego — wykształcenie wyższe mechaniczne,
- kierownika magazynu przędzy — wykształcenie średnie ekonomiczne,
- mistrzów automatów pończosznicy — wykształcenie wyższe, średnie włókiennicze o specjalności: dziewiarstwo,
- pracowników do przyrządzenia w zawodzie mistrza automatów pończosznicy — wykształcenie wyższe, średnie techniczne, zasadnicze włókiennicze,
- specjalistę ds. energetycznych w dziale technicznym — wykształcenie wyższe, średnie energetyczne,
- magazyniera — wykształcenie średnie ekonomiczne, ogólnokształcące,
- hydraulików, elektromonterów — wykształcenie zasadnicze zawodowe,
- dziewiarzy-pończoszników,
- pracowników niewykwalifikowanych do przyrządzenia w zawodach:
  - dziewiarza-pończosznika,
  - formiarki,
  - szwaczki,
  - klasyfikatorki,
  - portierów-rewidentów.

Zakład pracy nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy.  
Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział osobowy, zatrudnienia i plac, Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84, tel. 36-18-01 821-k

**SPÓŁKA ZAGRANICZNA**

zatrudni  
na dobrych warunkach płacowych

- spawaczy-monterów,
- monterów.

Tel. 57-63-20 w godz. 8—15.

882-k

NAJWYŻSZEJ klasy video (drogie) sprzedam 78-55-93. 5327 g

STEBNOWE PFAF — sprzedam. 84-58-18. 13527 g

TVC zachodni — sprzedam. Tel. 55-47-06. 13985 g

SPRZEDAM grzejniki żelazne. TVC Record. 84-87-46 po 16. 12616 g

„JULIE” — sprzedam 43-91-87. 5388 g

BAWELNE 30 tex — sprzedam. 32-65-97. 13241 g

SPRZEDAM overlock Juki 5-nitkowe. 87-89-78. 5314 g

SPRZEDAM overlock Juki 5-nitkowy i Yamabe PSR 36. 34-20-93. 5313 g

OVERLOCK sprzedam. 36-45-83. 5694 g

SPRZEDAM overlock. 74-15-02. 5219 g

FIATA 126p EL (1989) — zamienię na 3-4 letni większy. Tel. 81-98-01. 5521 g

GARAŻU poszukuje — okolice „Centra” Tel. 36-15-26. 5731 g

AUDI 100 (1979) — sprzedam. 32-24-62. 14364 g

2xM-2 zamienię na M-4. 32-09-44. 2351 p

M-2 własnościowe zamienię na większe. 48-26-55. 5495 g

JEDNO-, dwupokojowe mieszkanie poszukuje małżeństwo. Listy 5878 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

DWA mieszkania oddzielne — zamienię na M-4 lub M-5. Tel. 84-98-10 po 20. 13864 g

KOMFORTOWE M-4 (54 m) sprzedam. Listy 5369 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

KUPIE mieszkanie w starym budownictwie. 33-66-09. 5820 g

M-3 zamienię na M-5 — Teofila. 52-97-87. 5462 g

ZATRUDNIĘ szwaczka. 81-48-97, 43-76-72. 2563 g

PIEKARZY zatrudnię. Rzgowska 76. 2563 g

KALETNIKA zatrudnię. 32-74-73. 14537 p

MATEMATYKA, fizyka — tania. 84-10-73. Kacprzyk. 5339 g

POSZUKUJE nauczyciela szwedzkiego. 84-71-56. 5994 g

SPÓŁKA poszukuje księgowego. 81-48-97. 5153 g

PRZYJMIE szwaczki dobre szyjące oraz hafciarki. Warunki bardzo dobre. Tel. 87-04-30. 1561 k

SZEWCA zatrudnię. 57-93-31. 5644 g

SZWACZKI zatrudnię. Konstancję (soudnie kurki — teksam). 32-23-58. 9974 g

BIEGLE układających boazerie zatrudnię. Warunki bardzo dobre. TVC „Elektron” 282D Janoska 152. 87-80-36. 13525 g

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne TOP-MART zatrudni niezwłocznie w zakładzie odzieżowym szwaczki wykwalifikowane. Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy, pracę w systemie jednozmianowym, zarobki aktualnie do 200.000 zł Zgłoszenia osobliście — Łódź, ul. Morgowa 10/12 w godz. 8-16. 258 k

KRAWCOWA i szwaczka zatrudnią. Makowa 14. 5113 g

SZEWCA zatrudnią, kupię szmywkę nową. 36-34-45. 5558 g

SYMPATYCZNA szwaczka pani do lat 45, do pomocy w domu potrzebna. Listy 6273 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 14351 g

SPRZEDAM — Sony 27 cali, Rubin 714p z nowym kinekopem, odtworzący Gold Star. Tel. 81-12-13. 5522 g

JOWISZA sprzedam. 57-25-69. 13617 g

WIZYTY domowe lekarzy specjalistów, pediatry, internistów, kardiologów. EKG. 51-27-13. Koszów. 7155 g

GINEKOLOG, Piotrkowska 204/210, kl. I, podziemia, fryzjer, dietetyk 17-18, Małcherzki. 81-57-58. 6854 g

**tel. 575555**

**PRYWATNE POGOTOWIE LĘK. SPECJALISTÓW DLA DZIECI I DOROSŁYCH MAMY JUŻ 30 LAT!**

Na telefoniczne wezwanie posyłamy do domu pacjenta odpowiedniego specjalistę. CODZIENNIE 8-22. 2538-g

USG serca. EKG u pacjenta 81-21-94 „Dason” 13618 g

LABORATORIUM Analiz Lekarskich — Retkinia, Napierńskiego 3 bl. 161, Małolesza. 14052 g

PRYWATNA Pomoc Lekarska — specjalności. 34-44-30, Dąbrowska. 14053 g

CAŁODOBOWA pomoc lekarzy specjalistów. 34-10-77 Świętnicki. 12623 g

PRYWATNA Pomoc Lekarska Specjalistów — cała doba. 74-41-03 Sikorska. 12790 g

OKULARY — dobór u pacjenta. akupunktura — Eskulap — 51-62-57. 12567 g

„NIANIA” — pielęgniarki opiekunki, lekarze. 36-40-41. 12557 g

GINEKOLOG — zgłoszenia codziennie. 87-73-79 Widański. 12247 g

ESKULAP — prywatna pomoc lekarzy specjalistów. 51-62-57 (8-22). 10783 g

„MEDYK” Prywatna Pomoc Lekarska Specjalistów. Tel. 10-22 86-83-29 po 22 57-63-64. 9433 g

PRACOWNIA protetyki stomatologicznej, Pali-monka. 87-37-29. 4212 g

WETERYNARYJNA Pomoc Domowa lek wet. Grzegorz Malecki. 34-44-61. 13172 g

„APO” zabiegi pielęgniarstwa, fizjoterapia, masaż, rehabilitacja. 86-69-69. 7317 g

„KOPERNIK” — Zespół Lecznico-Diagnostyczny przyjmuje chorych w zakresie: wszystkich specjalizacji lekarskich, onkologii, rtg, USG, diagnostyki. Szpital „Kopernik”, Łódź, Pabianicka 62, godz. 17-21. 15109 g

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

„KOPERNIK” — pomoc lekarska w domu chorego codziennie (17-6). 48-31-02. 13170 g

VIROMEX: lekarze specjalistów, dentyści, pielęgniarki, rehabilitanci, kosmetyczki, fryzjerzy badania kierowców i dla zakładów pracy. Cała doba, tel. 52-39-58. 1561 k

**PP „POLMOZBYT”**  
w Łodzi, ul. Strykowska 1/5

**PROPONUJE  
ZAWARCIE SPÓŁKI LUB INNĄ FORMĘ  
WSPÓŁPRACY**

w zakresie:

- ▶ obróbki mechanicznej metali,
  - ▶ transportu osobowego i towarów,
  - ▶ magazynowania,
  - ▶ obsługi obrotu dewizowego.
- ZAINTERESOWANYM STAWIAMY DO DYSPONOWANIU:

- ♦ dobrze wyposażony warsztat mechaniczny z lokalem biurowym i zapleczem socjalnym w centrum miasta,
- ♦ duże gospodarstwo samochodowe z warsztatem remontowym,
- ♦ powierzchnie magazynowe w obrębie aglomeracji łódzkiej,
- ♦ biuro handlu zagranicznego.

**Zapraszamy do współpracy.**

Informacji udzielają: kierownik działu energo-mechanicznego — tel. 36-52-83, 36-03-24, kierownik zakładu transportu — tel. 84-74-44, 84-68-21, kierownik biura handlu zagranicznego — tel. 84-92-42.

720-k

- |   |   |  |
|---|---|--|
| CYKLINOWANIE, lakiernictwo Janiczek — 86-12-44.                     | ZALUZYJE montaż. Filipczak 51-19-95. 4316 g   | DEKODERY PAL instaluje inż. Pusko. 52-80-73. 10474 g                                   |
| DYWANY tapicerki podciśnieniowo piorę. 43-07-13 Bakłbiński. 12811 g | SITODRUK — farba pułchnąca srebrną, złotą folia złota. Kurzytek. Mirosławice 22 na trasie Łódź — Lutomiersk. Tel. domowy 87-85-15. 3505 g | ELEKTROINSTALACJE 14-12-71 po 18. Sadiński. 6053 g                                     |
| ELEKTROINSTALACJE Gawłowski 78-91-71. 70855 g                       | CYKLINOWANIE, lakiernictwo nieekologiczne 43-24-18. Antczak. 9988 g   | DEKODERY PAL instalujemy — AZP „Electric”. Gwarancja. 57-55-80 84-17-50, po 18. 5880 g |
| MAGNETOWIDY wyposażenie. 51-52-15. Gołębski. 1270/11432 g           | ZALUZYJE zakładam, również importowane. 51-99-88. Zubrzycki. 9583 g   | NABIJANIE nad 86-93-17. Pankiewicz. 5940 g   |
| PRANIE dywanów — wykładzin. 84-49-03 — Krawczyk. 10676 g            |   | BOAZERIE, grzejniki olejowe — polecamy. Jara-cza 6. Pawlak. 11208 g                    |

**MIEDZYNARODOWE TOWARZYSTWO  
GOSPODARCZE**

**„TURYSTYKA I REKREACJA”**

z tymczasową siedzibą ul. Matejki 27,  
Biuro Podróży Wojciech Marzyński

**ZAPRASZA**

do korzystania z usług:

- BIURA PROJEKTÓW i REALIZACJI INWESTYCJI w zakresie budowy, remontów kapitałowych, modernizacji hoteli, pensjonatów, ośrodków wczasowych, campingowych, zespołów urządzeń rekreacyjnych... itp., oraz dla osób indywidualnych domków letniskowych, wieloletnich rezydencji i siedlisk wypoczynkowo-rekreacyjnych.
- BIURA PROJEKTÓW i REALIZACJI, MODERNIZACJI i KONSERWACJI terenów zielonych — parków, ogrodów zieleni osiedlowej, zespołów domków jednorodzinnych oraz dekorowanie zieleni pomieszczeń zakładów pracy, hoteli, domów wczasowych, sal konferencyjnych... itp.

Spółka przyjmie w dzierżawę lub użytkowanie różnorodnie obiekty świadczące usługi turystyczne, rekreacyjne i gastronomiczne. Szczególnie zainteresowana jest w dzierżawieniu ośrodków wczasowych, campingowych, zespołów dachy o wysokich standardach, przeznaczonych m. in. na świadczenie usług dla obcokrajowców.

Informacje i zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 10—16.

660-k

**PRZYSPIESZONE**

- |  |   |   |
|--|---|---|
| OBIEKTU przemysłowego ca 500 m (sala, woda). Łódź lub okolice — poszukuję lub inne propozycje Listy 14139 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. | „TELEMAGNET” — Średnictwo kupna — sprzedaży telewizorów, radiopoborników, magnetofonów, magnetowidów. 31-91-98. 14142 p | SPRZATANIE. 81-0 Kern. 14219  |
| LOKALU na tworzywa sztuczna, wolno stojącego sila, woda — poszukuję. 48-68-25.   | KUPNO — sprzedaję telewizory, magnetowidy, magnetofony. Średnictwo 32-33-07 Bonnik 14140 p                              | MALOWANIE, tapowanie, ukladanie i zerli. Marczyni. 86-89-02. 14195  |
| OKAZYJNIE sprzedam działkę 2300 m, dom mieszkalny, budynek gospodarczy, woda, siła k. Koleszek. Łódź 43-43-06. 14122 p                   | TELEWIZOR Foton nowy — sprzedam. Racjonalizatorów 5 m i. 14128 p  | LOKALU powyżej 60 (Bszuty) na krakiewcu poszukuje spółka. 16-31-28. 14050 p                                     |
| KUPIE dom. 87-83-24. 14218 p   | LOKALU na krakiewcu — poszukuję. 81-71-37. 14121 p  | M-4 własnościowe — zamienię na dwa razy M-2. 87-44-75.  |
| LODZ — dom z działką budowlaną, duże działki budowlane — sprzedam. 30-45-38. 14158 p   | KINESKOP radziecki kolorowy, gwarancja, pierścienki złote — sprzedam. 84-35-85. 14124 p                                 | LOKALU na krakiewcu — poszukuję. 81-71-37. 14121 p  |
| SKLEP motoryzacyjny, znakomita lokalizacja — odstąpię. Poważne listy 14154 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 14125 p                       | MEBLE antyki po renowacji — sprzedam. 16-47-94. 14125 p   | NIEDUŻEGO pomieszczenia magazynowego poszukuję 43-56-75. 14158 p  |
| DZIAŁKĘ budowlaną w Koleszku — sprzedam. Brzeziny tel. 36-98. 14123 p  | TV kolor, glazura, radiomagnetofon „Hania” — sprzedam. Gole 2/49 (niedziela). 14157 p                                   | POSZUKUJĘ lokalu na krakiewcu. 87-50-35. 14329 p  |
| LODZ — dom z działką budowlaną, duże działki budowlane — sprzedam. 30-45-38. 14158 p   | MEBLE antyki po renowacji — sprzedam. 16-47-94. 14125 p   | POTRZEBA szwaczka — Retkinia. 87-42-39. 14198 p   |
| SKLEP motoryzacyjny, znakomita lokalizacja — odstąpię. Poważne listy 14154 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 14125 p                       | ZŁOTY łączuszka sprzedam. 74-31-88. 14210 p   | SPÓŁKA zatrudni hydraulików — spawaczy. Tel. 31-95-40. 14224 p  |
| LODZ — dom z działką budowlaną, duże działki budowlane — sprzedam. 30-45-38. 14158 p   | OVERLOCK z stebnowką przemysłową — sprzedam. 57-16-01. 14104 p  | POSZUKUJĘ biegle robiącej na drutach. 43-68-06. 14213 p   |
| SKLEP motoryzacyjny, znakomita lokalizacja — odstąpię. Poważne listy 14154 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 14125 p                       | OVERLOCK tania sprzedam. 74-62-02. 14207 p  | ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną szwaczka i rencistkę. 87-80-76. 14117 p   |
| DZIAŁKĘ budowlaną w Koleszku — sprzedam. Brzeziny tel. 36-98. 14123 p  | KALORYFERY żelazne — sprzedam. 87-91-48. 14137 p  | SZWACZKI z terenu Gziera, okolice — zatrudnię. 74-58-79. 14114 p  |
| LODZ — dom z działką budowlaną, duże działki budowlane — sprzedam. 30-45-38. 14158 p   | SPRZEDAM stara 28 wywrotka. Łódź, Zacisze 2 m 10. 14126 p   | ZATRUDNIĘ szwaczki. Ksawerów. Kłonowa 3 A. 84-70-13 po 18. 14110 p  |
| SKLEP motoryzacyjny, znakomita lokalizacja — odstąpię. Poważne listy 14154 Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 14125 p                       | WYKONUJEMY usługi sztućcatorskie 34-38-41. 14202 p  | INSTALACJE gazowe, montaż kotłów gazowych e.o. Zatrudnię spawacza gazowego emeryta. Świtowski 43-04-58. 14310 p |
| DZIAŁKĘ budowlaną w Koleszku — sprzedam. Brzeziny tel. 36-98. 14123 p  | URZĄDZANIE glazury, montaż boazerii. Zatrudnię glazurnika. 43-70-10, Skwetus. 14144 p                                   |   |

**ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU  
ARTYKUŁAMI TECHNICZNYMI**

**„ELMET”**

Łódź, ul. Brukowa nr 12

**PILNIE ZATRUDNI:**

- kierowników magazynów,
- magazynierów,
- maszynistów urządzeń przeladunkowych i układ.,
- robotników magazynowych,
- robotnika gospodarczego,
- pakowacza do punktu zaopatrzenia,
- elektryka,
- kierowcę samochodu ciężarowego „Żuk”,
- sprzedawcę,
- operatorki maszyn księgujących.

Zakład pracy nie przyjmuje pracowników po porzuceniu pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale służby pracowniczej w Łodzi, ul. Brukowa 12, pokój nr 320, III piętro, tel. 51-60-43. 1101-k



